

KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKÓW W AMERYCE.

Nr. 31.

Czwartek, 14-go Grudnia, 1899.

Rok IV.

Ostatnie telegramy.

Druga klęska Anglików pod Stormberg.

W niedzielę, rozpoczęła się o w pół do piętej z rana druga stanowcza rozprawa Boerów z Anglikami pod Stormberg w nieznacznej odległości od poprzedniego pola bitwy nad rzeką Modder. Jenerał angielski Gatacre przyznał otwarcie w depeszy do Londynu, że go odparto we wyprawie na Stormberg ze stratą 633 ludzi, z których 2 liczy poległych, 26 rannych, 605 zaginionych. Naprawdę zaś stracił około 700 ludzi. Ranny jen. Methuen nie może szcze konia dosiąść, ale w powozie muszą go wozic. Zuchwałę plany tryumfalnych marszów armii angielskiej okazują się niewkonalnymi, a milczenie w Londynie przybiera coraz uroczystsza postać. Ucieczka z liddytowymi kulami — to coś więcej nad obliczenia i przypuszczenia przyzwyczajonych do łatwych zwycięstw. W trzeciej bitwie nad rzeką Modder 11. bm. wzięli Boerowie 50 Anglików do niewoli.

Niemcy użalają się na Boerów o bezwzględne narażenie ich na klęski w potyczkach z nieprzyjacielem.

Niemiecka legia, walcząca w południowej Afryce, miała doznać niewdzięczności u Boerów według doniesienia korespondenta z Kapsztatu, a mianowicie przeto, iż ponad możebność miano żądać od tej legii usług i narażono ją na niechybną klęskę. Oberszt Schiel otrzymał rozkaz, aby w 250 ludzi zabrał dwa oddziały furgonów angielskich, wiozących zapasy żywności, co mu się też powiodło. Że jednak widział, iż na stano wisku swem bez posiłków się nie utrzyma, prosił o takowe lub pozwolenie do odwrotu. Jenerał Kock nakazał mu jednak tę pozycję utrzymać. Oberszt Schiel, widząc niepodobiestwo utrzymania wytkniętej pozycji, odesłał swego syna z rozkazem, a sam walczył tak długo, aż odniósł ranę, hrabia Zappelin poległ, a cały oddział z dziesiętko wany poprzednio dostał się do niewoli.

Hamburski zapal.

Afrykańska walka za wolność tak zapala młodociane umysły w Hamburgu, że nie przemienie dzień, w którymby nie zaginął jaki młody Hamburgczyk, cheiwy walki z Anglią w interesie wolnościowego ludu transwaalskiego. Zeszłego tygodnia powiodło się policyi miejskiej odszukać 23 takich bohaterów, zanim zdążyli odbić od hamburskich brzegów. W przeciągu całego okresu wojennego w Transvaalu zaszło tam 70 wypadków zaginięcia z domu rodzicielskiego podobnych bohaterów.

Można mieć z tego miarę przyszłej sympatii dla Anglii u obywateli, napojonych oburzeniem na angielskie łakomstwo już w życia zaraniu.

PLĄCIE ZA KATOLIKA I ŹRÓDŁO.

Z Filipin.

WALKI JENERAŁA YOUNG Z POWSTANCAMI.

Aguinaldo nie w nieciecze.

Wedle wiadomości z 8 bm. nadeszłej z Manili do tutejszych dzienników, odsłaniać się zaczyna inny stan rzeczy na polu walki jak w przeciągu ostatnich 14 dni otrębywano. Sytuacja mianowicie opisywana w ten sposób, jakoby się powstaniu miało zupełnie pod koniec, okazała się nieprawdziwą.

Jenerał Young stoczył z powstańcami między Narracan i San Dunto pięciogodzinną bitwę i dotarł do miejscowości Vigau, ale żywiona nadzieja ujęcia wodza Aguinaldo spełzła na niczem. Owszem zamierza on wedle teje wiadomości przenieść swą główną kwaterę napowrót na południe, do prowincji Cavite, gdzie pierwotne wybuchło powstanie. Między powstańcami ujawnia się świeży zapal i zuchwałość, a krajowcy objawiają nadzieję, że im Aguinaldo nadciągnię z posiłkami z północy. Trzech żołnierzy z czwartego pułku infanterii zdezerterowało i połączyło się z nieprzyjaciółmi.

Na wyspie Negros rozpoczęła powstanie tamtejsza policja, złożona z krajowców, a przed Imus i Bacoor rozłożyło się 3.000 powstańców z działami, co Amerykanów zagnało do ustawicznej, naprężonej czujności.

W prowincji Cavite przyjdzie prawdopodobnie do zapalczywej walki, a cały dotychczasowy postęp wojny da się zredukować do zdobycia trzech czwartych części wyspy Luzon pomimo ustawicznych zwycięstw armii amerykańskiej. A przypuściwszy, iż zajęcie każdej innej wyspy tylko tydzień czasuby kosztowało, to potrwałoby zajmowanie ożne archipelagu Filipińskiego tysiąc dwadzieścia tygodni, czyli dwiętnaście lat i trzydzieści dwa tygodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Stan zdrowia Arcybiskupa poznańskiego, ks. Stabilewskiego budzi obawę; od dłuższego czasu jest wielce osłabiony i mimo wyrażonej nadziei lekarzów nie znać widocznego polepszenia.

— Ks. Metropolita Kozłowski, arcyb. Mohylewski i naczelny zwierzchnik wszystkich kościołów katolickich w cesarstwie rosyjskiem, zakończył życie doczesne 27. listopada, w Petersburgu. Przy samym schyłku dni swoich obchodził on właśnie osiemdziesiąt rocznicę urodzin.

BELGIJSKIE LOKOMOTYWY W CHINAU.

Towarzystwo konstrukcyjne francuskobelgijskie w Raimes wysłało pierwsze trzy ze zamówionych lokomotyw dla kolei Peking-Hanków. Są one urządzone do opalania drzewem i większe od lokomotyw belgijskich, ponieważ Chiny przyjęły szerokość toru rosyjskiego. (Zapewne jako dogodność dla przyszłych....)

Cudzoziemcy w kopalniach polskich.

“St. Piet. Wiedomości” piszą w artykule, poświęconym stunkom górniczym Królestwa polskiego: Prawie wszystkie przedsiębiorstwa górnicze w Królestwie Polskiem powstały lub zreformowano dzięki kapitałom zagranicznym, wskutek czego stali na czele tych przedsiębiorstw i stoją cudzoziemcy. Zakładają interes w Rosyi, sprządzili ze zagranicy swych majstrów i robotników. Skutkiem tego rekrutowała się w pierwszych chwilach znaczna liczba robotników w kopalniach i fabrykach górniczych się z pośród cudzoziemców. Nawet i dziś stoi zwoiów cudzoziemski we wielu przedsiębiorstwach na trwałym gruncie. W kopalniach hrabiego Renarda jest z pośród 5.069 robotników 557 obcych poddanych. We warszawskim towarzystwie przemysłu węglanego i górniczego jest z pośród 2.074 robotników 419 cudzoziemców, a w towarzystwie Sosnowickim z pośród 5.620 robotników 959 cudzoziemców.

O SĄDOWNICTWIE ROSYJSKIEM

— pisze francuz, iż w każdej administracji i w każdym trybunale wszystko pieńiadzmi przeprowadzić można. Rosya bardzo małe robiła postępy i zdanie księcia Piotra Dołgorukiego, wypowiedziane przed 50 laty: “Sprawiedliwość w Rosyi istnieje tylko z nazwiska”, i dzisiaj jeszcze znajduje zupełne zastosowanie.

TAJEMNICE KAWIARNI KRAKOWSKICH

zamierza opisać ów nieszczęśliwy kelner z kawiarni Turlińskiego, Maksymilian Wozniak, naciągający na kilkaset zł. przez wesółych dekadentów. Będzie to lektura prawdopodobnie nie bardzo rozkoszna dla interesowanych tem bardziej, że kelner-literat zamierza zerwać szablonem, a swoje “dokumenty ludzkie” chrześć prawdziwymi nazwiskami. Może biedak bodaj częściowo odbije sobie na literaturze to, co stracił na literatach.

PROCES O FAŁSZOWANIE ŻYWNOSCI W TARNOPOLU.

Na ławie oskarżonych zasiadli przedsiębiorcy młynów w Zbarażu i Stechnikowach, Izrael Blaustein Eisenberg, Izrael Perl, prezes zboru, oficyaliści obu młynów. Jakoteż składownicy maki w Zbarażu Schmierer i towarzysze. Prokuratorzy oskarżają ich o fałszowanie pokarmów przeto, że do żyta i pszenicy dodawali rozmaitych domieszek szkodliwych dla zdrowia, że wypiekali chleb z nieczystej maki i wywoływali u konsumujących ludności rozliczne choroby. Po przeprowadzeniu rozprawy zasądono: Blaustein'a Schmieraera i Eisenberga na grzywny po 300 zł., Frankla na 2 miesiące więzienia aresztu 5ciu po 35 zł. grzywny. Izraela Perl uwolniono od winy, przeciw czemu prokurator zgłosił odwołanie.

Śp. Antoni Kontski.

W Krakowie zakończył życie doczesne znany Polonii amerykańskiej kompozytor i znakomity pianista Antoni Kontski, który mieszkał przez dłuższy czas w Buffalo, N. Y. a następnie w San Francisco, Kal. Słynny swego czasu muzyk zwiedził niemal wszystkie kraje starego i nowego świata, a nakoniec wrócił do rodzinnego Krakowa, w którym ujrzał światło dzienne przed 82 laty, mianowicie 27 października 1817 roku. Od roku 1854 bawił lat kilka w Petersburgu, gdzie zorganizował w roku 1857 towarzystwo koncertowe. Kompozycją swą “Le Leveil du Lion” (obudzenie się lwa) narobił furory. s. p. Antoni na wielu dworach panujących. Jeszcze przy schyłku dni swoich, chociaż wiekiem i trudami życia złamany, był wielce pożądanym w towarzystwie osób światłych, jako cichy, spokojny, prawdziwy miłośnik swej sztuki. Pokój jego duszy!

FAŁSZYWI BARON.

Niedawno aresztowano we Wiedniu niejakiego barona Aschelberga pod zarzutem oszustwa i fałszywego meldowania się. Rzekomy Aschelberg zapisany był mianowicie w jednym z hotelów tamtejszych jako Jan Kowalski ze Lwowa. W śledztwie okazało się, że występował on już pod najrozmaitszymi nazwiskami, a mianowicie jako Włodzimierz Tereszczenko, Karol Brzezowski i Józef Kościelski. Śledztwo wprowadziło na trop rozlicznych oszustw, popełnionych przez rzekomego barona. I tak próbował on wyłudzić we Warszawie w domu bankowym Blocha 1815 franków, zapożyczając się z fałszywym czekiem na imię Józefa Kościelskiego, który jest zięciem właściciela tej firmy, z powodu jednak niezręcznej manipulacji wykrytosprawkę jego. Dalej próbował we warszawskim domu bankowym Radziszewskiego wyłudzić znaczniejszą sumę zapomocą fałszywych akcyj. Po dłuższych dochodzeniach udało się wreszcie policyi wiedeńskiej stwierdzić identyczność aresztowanego, który nazywa się Jan Adamski, liczy lat 27, pochodzi ze Lwowa i od 1 maja b.r. seiga go sąd krajowy listem gończym za liczne oszustwa. Adamski ma być ze zawodu aktorem, a podobno dopuszczał się także oszustw na kole państwowej.

FABRYKI WE WARSZAWIE.

Z początkiem br. było we Warszawie 486 czynnych fabryk i zakładów przemysłowych, w których pracowało 30,424 robotników. Ogólna wartość produkcji tych zakładów wyraża się w sumie 54,544,495 rubli. W porównaniu z r. 1897 powiększyła się liczba fabryk w r. z. o 17, liczba robotników o 1800, a wartość produkcji o 4,722,215 r.b.

Publiczny odczyt obłąkanego.

Niejaki p. Jabłoński z Leżajska podjął się udowodnić w publicznej “dyspacie” religijno-literackiej przed publicznością krakowską, że jest przepowiedzianym przez Miekiewiczza, a nazwanym tajemniczą cyfrą 44 wyhawcą Polski i ludzkości. Dziwna ta prelekcja odbyła się już, z tą różnicą w programie, że prelegent nazywał się wprost — Chrystusem. Czas tak opisuje przebieg odczytu:

“Sala rycerska” na rogu ulicy Brackiej i Rynku wraz z przyległym pokojem ledwie pomieściła licznych słuchaczy rozprawy religijno-literackiej, zapowiedzianej dziwnymi ogłoszeniami na niedzielę 12go listop., o godzinie 7 wieczorem. Prelegent jest to urzędnik, który wzorowo pełni obowiązki swego zawodu, mimo, że jak wyznaje, ma swoją ideę: stracił normalnie przeświadczenie o sobie i widzi w sobie Chrystusa. Póki obie sale nie były jeszcze zapełnione słuchaczami, prelegent obchodził znających z wyrazem twarzy człowieka normalnego, z każdym zamieniał słowo uprzejme. Ale ledwo wymówił początkowe słowa wykładu: mam swoją ideę, zaraz oczy jego ostro przeszywały zaczęły jaskiego wroga niewidzialnego i twarz cała przybrała wyraz dziwnie zboląły.

Widok ten odrazu wymownie świadczył, że prelegent cierpi na swoją ideę, (na sposób Zgody chie. Pr. Red.) zapragnął ulżyć sobie bólu przez rozprawę religijno-literacką i znalazł grono uprzejme, które nie odmówiło mu ulgi. Na tem tedy polegała cała mistyfikacja zaprosin na wykład, który niezawodnie lepiejby było odbyć w gronie poufnym. Mimo to, że ten i ów przybył, oczekując krotuchwili, przecież prawie bez wyjątku wszyscy przedko pójeli, o co idzie. Prelegent przytaczał jakiś “Przedświt” Krasieńskiego, pisany prozą, potem z Brodzińskiego wzmiankę o rzezi na Piadze, nakoniec właściwy punkt kwestyi, wyrażony mniej więcej tymi słowami:

Po hebrajsku “Sozana” zna czy lilia, a lilia, między cierniami wyobraża Matkę Chrystusa, więc Sozana jest Matką Chrystusa, a moja matka jest z domu Sozanska: więc jestem synem matki Chrystusowej, która tylko jedynaka miała. Pod obrazem owocu jabłoni rozumieją egzegeci łaskę Chrystusową, więc jabłoń oznacza Chrystusa, zatem ja Jabłoński jestem Chrystusem” itd.

Te dziwne wywody były bluźnierstwem, gdyby nie wychodziły od człowieka, do którego mistycznem zbłąkaniem.

POTWORNA KOBIETA.

Nauczycielka w Żurawni pobila czternaścieletnią służącą żelaznym haczykiem tak straszliwie, że dziewczyna umarła wskutek odniesionych ran. Komisja sądowa stwierdziła, że ofiara brutalnej kobiecy miała na sobie 33 ran.

Polski wynalazek.

Donoszą że p. K. Klinger bronzownik w Przemyśle, wynalazł nowy sposób kupowania wozów kolejowych, o bardzo prostej konstrukcji. Próby daly pomyślne rezultaty, prócz tego pracuje nad ulepszeniem nowego nader taniego środka opałowego dla kuchni i kotłowni, mogącego wywołać zmiany w dotychczasowym opalaniu węglem i drzewem. Próby odbywają się we fabryce p. Barona. Tamtejsze sfery interesują się żywo młodym wynalazcą, tem więcej, że jest to talent samorodny i walczy z brakiem środków. Zawięzało się poważne konsorcjum do pomocy i ewentualnego eksploataowania jego wynalazków. P. Klinger pracuje jeszcze nad kilkoma innymi wynalazkami.

WYKRYCI ZŁODZIEJE.

kilku okradli wóz pocztowy we Lwowie

Są nimi podejrzani już przedtem i trzymani z tego powodu w areszcie woźny Steć, jego żona Anna, oraz stróż domu pod 133 przy ulicy Leona Sapiehy, niejaki Kuśnierz. Anna Stećowa zdradziła się, mieniąc w szynku banknot stuguldenowy i dostarczyła w ten sposób warku, po którym policja doszła do zupełnej prawdy. U Kuśnierza znaleziono za ramą obrazu ukryte pieniądze w kwocie 840 zł. — a tuż obok domu znaleziono zakopany worek z 107 listami poleconymi i kilkudziesięciu przekazami, które nie miały jeszcze stempli pocztowych lwowskiej, nie mogły więc być zeskontowane. W jednym z worów pomiędzy pakunkami znaleziono także klucz, którym otwarto wóz pocztowy. Widocznie ukradł Kuśnierz, jeszcze w czasie, kiedy był robotnikiem kolejowym ten klucz i przy jego pomocy dostał się do wnętrza wozu. Brakuje jeszcze przeszło 3.000 zł., ale prawdopodobnie teraz już pójdzie ławo z ostatecznem wykryciem skradzionych pieniędzy pocztowych.

Ponieważ teraz nie ulega już wątpliwości, że kradzież popełnili Kuśnierz i Steć, oraz że żona Kuśnierza musiała być o wszystkim poinformowana, przeto aresztowano i tę ostatnią.

Na inspekcji policyjnej proszono nas, pisze Słowo Polskie, byśmy nie utrudniali śledztwa umieszczaniem notatki o wykryciu kradzieży, p. komisarz Łysakowski zamierzał bowiem czynić poszukiwania za resztą skradzionych pieniędzy i za ewentualnymi współnikami. Uczyniliśmy zadość tej prośbie i wstrzymaliśmy się do numeru popołudniowego.

Tymczasem, co było tajemnicą na inspekcji policyjnej — nie było widocznie nią przy szklance piwa u Balasa — gdzie, wbrew przyrzeczeniu, informowano innych reporterów co do wszystkich szczegółów.

Uchwały austriackiej rady państwa.

Wszystkie tymczasowości w Austrii zwykły trwać dłużej, aniżeli wypadało. Zdaje się, że obecne prowizoryum rządowe należy do tej kategorii tymczasowości.

Uporządkowanie stosunków parlamentarnych i konstytucyjnych jest wyraźnie przez monarchę wskazanem zadaniem obecnego rządu. Dopóki tego celu nie osiągną, nie można się ludzić nadzieją żadnych zmian i wszelkie ambicje osobiste “najwybitniejszych” muszą uciechać.

Uporządkowanie chaosu, który pozostawił po sobie nieszczęśliwy gabinet hr. Thuna, wymagało radykalnych czynów władzy, których zader rząd sam własnymi siłami nie mógł spełnić. Nigdy od lat wielu nie brały najwyższe czynniki w Austrii osobiste tak czynnego udziału w rządach Austrii, jak obecnie.

To też akty władzy mają obecnie tem silniejsze znaczenie, że jest powszechnie wiadome, iż nastąpiły wprost z woli i z polecenia najwyższych czynników. Tem się tłumaczy, dlaczego Ozezi, prócz kilku karczemnych wybraków, dowodzących nie tyle braku zaufania, nie braku wychowania — przyjęli zniesienie rozporządzeń językowych z rezygnacją. Nie chcą bowiem wprost zrazadzić tego czynnika w państwie, o którym wiedzą, że zniesienie rozporządzeń zarządził, a od którego zależy wszelkie polewanie do władzy lub wykluczenie od niej na przyszłość.

Drugim aktem pozytywnym było zniewolenie narodowych stronnictw niemieckich do zaniechania obstrukcji i przeprowadzenia wyboru wspólnej delegacji w Radzie państwa. Delegacje wybrano po mimo, że prawica, chcąc dać uczuć rządowi, że ona ma władzę, robiła minę opozycyjną i udawała, że wtedy przeprowadzi wybór delegacji, kiedy się to jej spodoba. Telegram cesarza do hr. Olary był przykrą nauką, że tak nie jest. Wybór nastąpił stante pede. Trzecim aktem obecnego rządu jest ściśle konstytucyjne określenie stanowiska wobec paragrafu 14.

BOMBA W TEATRZE.

W Hiszpanii eksplodowała podczas przedstawienia bomba w gmachu teatralnym w Murcyi, stolicy prowincji tej samej nazwy, przy czem cały budynek spłonął, a widzowie zaledwo życie unieśli w porę z płomieni.

OFIARY EXPLOZJI GAZÓW.

W kopalniach miejscowości Carbonado, w stanie Washington, straciło przeszło 50 górników życie zeszłej soboty skutkiem eksplozji gazu. Z pośród 100 górników zatrudnionych w chwili katastrofy w kopalni, 30 tylko zdołało uciec bez uszkodzenia z miejsca niebezpiecznego wypadku.